



Spasimir Domaradzki

Walka o stanowisko przewodniczącego bułgarskiego parlamentu

Od przedterminowych wyborów parlamentarnych w Bułgarii minął ponad miesiąc, a reprezentowane w parlamencie partie polityczne nadal nie są w stanie dojść do porozumienia i dokonać wyboru przewodniczącego nowego parlamentu. Tym samym, pomimo wyników ostatnich wyborów, w Bułgarii trwa obecnie kolejna odsłona kryzysu politycznego.

(Nie)wybieralny przewodniczący parlamentu. Na mocy art. 76 bułgarskiej konstytucji przewodniczący nowego parlamentu musi zostać wybrany podczas pierwszego posiedzenia jednoizbowego Zgromadzenia Narodowego (Народно събрание). Od czasu, gdy 12 listopada 2024 r. zwołano pierwsze posiedzenie, podjęto już osiem prób wyboru przewodniczącego. Kandydatów wystawiły: partia Obywatele na rzecz Europejskiego Rozwoju Bułgarii – Związek Sił Demokratycznych (*Граждани за европейско развитие на България – Съюз на демократичните сили*, GERB-SDS) (Raja Nazaryan), Kontynuujemy Zmianę – Demokratyczna Bułgaria (*Продължаваме промяната – Демократична България*, KZ-DB) (Andrej Cekow), Odrodzenie (Petar Petrov), BSP – Zjednoczona Lewica (*Българска социалистическа партия – Обединена левица*, BSP-OL) (Natalia Kiselowa) oraz Jest Taki Naród (*Има такъв народ*, JTN) (Nikoleta Kuzmanowa). Żadnemu z kandydatów nie udało się jednak uzyskać poparcia 121 posłów w 240-osobowym parlamencie. Wobec istniejącego impasu po trzecim głosowaniu ugrupowanie KZ-DB wycofało swojego kandydata i zaakceptowało propozycję, aby na przewodniczącego parlamentu wybrać Silwi Kirilowa z JTN, który jest najstarszym posłem w nowym parlamencie. Jednak DB odmówiła poparcia dla kandydatury Kirilowa, ponieważ poparcia udzieliło również Odrodzenie. Spór wokół poparcia dla kandydata na przewodniczącego doprowadził do napięć wewnątrz KZ-DB. Tym samym do dzisiaj trwa najdłuższe w historii pierwsze posiedzenie bułgarskiego parlamentu i – jak dotąd – nie udało się uzyskać poparcia większości parlamentarzystów dla żadnej z kandydatur.

Stanowisko przewodniczącego jednoizbowego bułgarskiego Zgromadzenia Narodowego jest ważne nie tylko z powodu politycznego prestiżu oraz kontroli nad procesem legislacyjnym. Na skutek zmian w bułgarskiej konstytucji z grudnia 2023 r. (zob. [„Komentarze IEŚ” nr 1041](#)) przewodniczący parlamentu należy do wąskiego grona osób, spośród których prezydent może mianować premiera rządu tymczasowego, w przypadku gdyby po trzech próbach nie udało się utworzyć rządu. Tym samym jest to stanowisko, które stwarza możliwość przejęcia kontroli nad egzekutywą w obliczu politycznego pata i konieczności powołania przez prezydenta rządu tymczasowego.

Biorąc pod uwagę fakt, że od momentu rozpoczęcia kryzysu politycznego w 2021 r. w Bułgarii przez większość czasu władzę sprawują rządy tymczasowe, rywalizacja o stanowisko przewodniczącego parlamentu staje się niezwykle ważna. Istnieje również prawdopodobieństwo, że większość, której uda się wybrać przewodniczącego parlamentu, będzie w stanie utworzyć rząd.

Ciąg dalszy rywalizacji między GERB a reformatorami. Spory wokół stanowiska przewodniczącego parlamentu pokazują, że głównym celem GERB pozostaje wciągnięcie KZ-DB do formuły współrządzenia. Opierając się na euroatlantyckiej retoryce, Borisow lansuje tezę, że może rządzić jedynie z koalicją ugrupowań reformatorskich.

Tymczasem KZ-DB domaga się od GERB podpisania deklaracji, że nie dojdzie do żadnej współpracy z partią Peewskiego Ruch na rzecz Praw i Wolności – Nowy Początek (*Движение за права и свободи – Ново начало*, DPS-NN), którą reformatorska koalicja KZ-DB pragnie otoczyć tzw. „kordonem sanitarnym”. Ponadto reformatorzy oczekują, że zostaną przyjęte regulacje prawne uniemożliwiające wybór prokuratora generalnego bez wcześniejszego wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa oraz uzupełniony zostanie skład Komisji ds. Zwalczania Korupcji, a także innych instytucji publicznych, w których ze względu na kryzys polityczny od lat

są wakaty. KZ-DB żądało ponadto publicznego spotkania przywódców GERB oraz KZ-DB. Reformatorzy odrzucili również możliwość udzielenia wotum zaufania rządowi z Bojko Borisowem na czele.

Tymczasem GERB świadomie odrzuca szereg alternatywnych opcji utworzenia większości. Borisow, pomimo odmowy podpisania deklaracji o izolacji partii usankcjonowanego na mocy ustawy Magnitskiego Deljana Peewskiego – DPS-NN – nie zamierza wchodzić w formalną współpracę z Peewskim ze względu na potencjalną szkodę dla swojego wizerunku. Co więcej, Borisow wykluczył możliwość współpracy z prorosyjskim Odrodzeniem (*Възраждане*), Aliansem na rzecz Praw i Wolności (*Алианс за права и свободи*, APS) oraz partią Radostina Wasilewa Moralność, Jedność, Honor (*Моралност, Единство, Чест*, MECZ). Głosy pozostałych ugrupowań BSP-OL oraz JTN nie są wystarczające do utworzenia rządu. Dlatego, próbując przyciągnąć KZ-DB, Borisow zaproponował, że reformatorzy mogliby otrzymać stanowisko przewodniczącego parlamentu dla Atanasa Atanasowa z KZ, pod warunkiem że Borisow uzyska poparcie KZ-DB na stanowisko premiera. Pomysł ten również został odrzucony przez KZ-DB.

Wnioski. Do obecnego kryzysu doszło po tym, jak podczas rządów GERB-KZ-DB przyjęto poprawki do konstytucji, które ograniczają możliwość wyboru przez prezydenta osoby premiera rządu tymczasowego wyłącznie do listy siedmiu kandydatów sprawujących wysokie funkcje publiczne (zob. [„Komentarze IES”, nr 1041](#)). Za sprawą tej poprawki gwałtownie wzrosło znaczenie przewodniczącego bułgarskiego parlamentu, będącego jedną z niewielu osób, spośród których prezydent może wybrać premiera. Tym bardziej, że to rząd techniczny odpowiada za organizację i przeprowadzenie wyborów parlamentarnych.

W Bułgarii doszło do ponownego nasilenia się kryzysu konstytucyjnego, ponieważ bez powołania przewodniczącego nie ma możliwości rozpoczęcia procedury tworzenia rządu przez prezydenta. Również parlament nie może podjąć decyzji o swoim rozwiązaniu.

Przewyciężenie kryzysu wokół wyboru przewodniczącego będzie wymagało znalezienia formuły, która zapewni większość parlamentarną, albo za zgodą ugrupowań dojdzie do wyboru przewodniczącego tylko po to, aby możliwe stało się rozwiązanie parlamentu i przeprowadzenie kolejnych wyborów. Propozycje w tym kierunku wysuwa izolowany przez większość ugrupowań politycznych Deljan Peewski.

Kolejna odsłona kryzysu politycznego wynika z obaw Bojko Borisowa, który – co wydaje się paradoksalne – nie chce dopuścić do tego, aby partie reformatorskie znalazły się w opozycji. Byłaby to bowiem sytuacja, która dałaby reformatorom możliwość odzyskania części utraconego poparcia społecznego. Jest to scenariusz niekorzystny dla Borisowa, który obawia się ponownej fali protestów społecznych. Lider GERB dąży zatem do wspólnych rządów z KZ-DB (GERB oraz partie reformatorskie mają łącznie 106 posłów) i mniejszymi ugrupowaniami (BSP oraz JTN), ponieważ tylko w ten sposób byłby w stanie kontrolować proces polityczny w Bułgarii.

Co więcej, do Trybunału Konstytucyjnego złożono kilka skarg kwestionujących wyniki wyborów, co może doprowadzić do konieczności częściowego lub całościowego powtórzenia wyborów z 27 października 2024 r. Byłoby to rozwiązanie, które pozwoliłoby na wyjście z obecnego politycznego pata w tym sensie, że usprawiedliwiłoby rozpoczęcie całej procedury ukonstytuowania parlamentu od początku.

W cieniu kryzysu wokół wyboru przewodniczącego parlamentu toczy się procedura o wybór nowego prokuratora generalnego na siedmioletnią kadencję. Jedynym kandydatem jest obecny pełniący obowiązki Boris Sarafow, którego niezależność kwestionowana jest przez ugrupowania reformatorskie. Paraliż parlamentu uniemożliwia podjęcie kroków prawnych, które miałyby doprowadzić do zablokowania tej procedury.